

NA 53. GOROLSKIM ŚWIĘCIE WYSTĄPIŁO 21 ZESPOŁÓW - ŁĄCZNIE 800 WYKONAWCÓW
»Rodzinne srebro« Jabłonkowa

JABŁONKÓW (s) - Na 53. Gorolskim Święcie, które wieńczył XXXIV Tydzień Kultury Beskidzkiej, na pewno nie padł rekord pod względem frekwencji publiczności. Pomimo to organizatorzy mogą być zadowoleni: miejsca siedzące w amfiteatrze były prawie wszystkie zajęte, a i kioski - choć kolejkę do nich tym razem nie wchodziły się bezkarnie - były obsługiwane. Zaangażowanie wyrobami kuchni góralskiej i trunkami jest na tej imprezie zawsze bardzo duże. Może więc ta polityczna armia ludzi z obsługi Gorolskiego Święta czuć się usatysfakcjonowana.

Korowód 21 zespołów (łącznie 800 wykonawców) i wozów alegorycznych, który nazywa się w Jablonkowie pochodem, zaprowadził z rynku do Łasku Miejskiego młody góral na kucytku. Udana próba nawiązania do długoletniej tradycji, której początek dał nieodżałowany Jura spod Grónia. Kto wie, może za parę lat i ten młodzian przestanie się na wierchowca?

Przedefiniował ten korowód w tak melodii serwowanych przez reprezentacyjną orkiestrę dęta miasta Gogolina wokół amfiteatru. Natomiast prezenter i gawędziarz ludowy, Tadeusz Filipczyk, witał każdy zespół z osobną i przedstawiał publiczności.

Oficjalnie otwarcia 53. Gorolskiego Święta dokonał prezes MK PZKO w Jablonkowie, Jan Rytko. Powitał pu-

bliczność w imieniu Koła-organizatora imprezy oraz Zarządu Głównego PZKO. Szczególnie serdecznie powitał „nazajamienitszych gości”: senatora RC, Emila Škrábisa, wiceministra kultury RC, Ilję Racka, przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej RP, Bogusława Szymańskiego, marszałka województwa śląskiego, Jana Olbrichta, konsula generalnego RP w Ostrawie, Marka Masulanisa, i konsul, Małgorzatę Filipek, Antonína Liberde z Urzędu Powiatowego we Frydku-Mistku, szefa Urzędu Powiatowego w Karwinie, Karola Siwka, a także wszystkich przedstawicieli samorządów lokalnych oraz wszystkich ludzi dobrej woli.

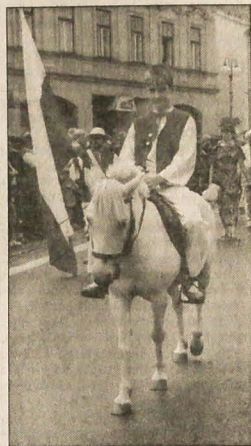
Następnie głos zabrał burmistrz miasta Jabłonkowa, Petr Sagitarius, który powitał gości Gorolskiego Święta w imieniu własnym i władz miasta Jabłonkowa w „tym pięknym obiekcie”. Przytoczone własne stwierdzenie z ubiegłego roku, że „Gorol» jest dla nas rodzinnym srebrem” uzupełnił zdaniem „Gorol» jest nasz”. Zdradził też swoje odczucie: „Podczas gdy za stolicę Ziemi Cieszyńskiej powszechnie uważany jest Cieszyn, to co najmniej przez dwa dni w roku rolę stolicy przejmują właśnie Jabłonków”. Powtarzając więc formułę powitania, burmistrz Sagitarius nieco ją zmodyfikował: „Witam was wszystkich w naszej stolicy!”.

Przyszła kolej na powitanie i serdeczne słowa podziękia dla przedstawicieli firm i instytucji sponsorujących Gorolski Święto. Prezes Rytko wymieniał głównych sponsorów, „bez wsparcia których impreza ta nie mogłaby się odbyć”. Listę te otwierały Huta Trzyniecka oraz firma Moravia Steel. Gorące podziękowania, które skwitowane zostały dużymi brawami, zaadresował do dyrektora generalnego HT, Jerzego Cienciąły. Dalej wyszczególnił Ministerstwa Kultury i Sztuki RP i RC, Urząd Powiatowy we Frydku-Mistku i firmę »Radegast« w Noszowicach.

A potem przez estradę przewijały się zaproszone zespoły folklorystyczne - zaolziańskie i zagraniczne. Zapowiedzieli je Tadeusz Filipczyk oraz młody konferansjer, Romka Janik i Marcin Filipczyk. Przerwy pomiędzy występami poszczególnych zespołów wypełniły popisy finalistów „Śląskiego Śpiewania”, którym na akordeonie towarzyszył Bronisław Bednarz.

W koncercie niedzielnym w Łasku Miejskim wystąpili kolejno: kapela „Olza”, połączone chóry „Melodia”, „Przelecz” i „Gorol”, zespół „Gorole” z widowiskiem „Mieszani owiec”, zespoły „Wisła” z Polski, „Jackové” z Jabłonkowa i „Bystrzyca”, następnie zespoły pieśni i tańca „Komes” z Kędzierzyna-Koźła, „Ottošet” z Finlandii, „Złote Wrota” z Rosji, „Danau” ze Strażnicy, „Zamojszczyzna” z Polski.

Ciąg dalszy na str. 3



▲ Czyżby następcą Jury spod Grónia?



▲ Jabłonkowski chór „Gorol” zdominował korowód 53. Gorolskiego Święta. Fot. FRANCISZEK BAŁON

GRAD DZIURAWIŁ DACHY, WYBIJAŁ SZYBY, NISZCZYŁ URODZAJ...

Nocny koszmar

KARWINA (h) - Grad wielkości piłeczek do ping-ponga siał w nocy z niedzieli na poniedziałek istne spustoszenie w wielu gminach na terenie powiatu karwińskiego. Gwałtowna burza, której towarzyszył miejscami ulewny deszcz, miejscami gradobicie, przeszła nad Rychwałdem, Orłową, Lutynią Dolną, Pietwałdem, Piotrowicami, Dąbrową, Dziecimorowicami, Karwiną i Hawierzowem, powodując duże straty materialne. W tych gminach naczelnik Urzędu Powiatowego w Karwinie Karol Siwek ogłosił wczoraj stan klęski żywiołowej.

„Coś takiego jeszcze w życiu nam się nie przytrafiło” - powiedziała wczoraj redakcji „GL” Halina Brodka z Rychwałdu. „Grad, który dosłownie zasypał podwórce i ogród, poważnie uszkodził dach domu, wytułił szyby w oknach i doszczętnie zniszczył urodzaj. Jedyna roślina w ogrodzie nie ocalała. Jeszcze nocą, przy świecach, bo

elektryczność wyłączono, próbowaliśmy usunąć odłamki szkła i zakryć deskami okna, ale dopiero o świcie zobaczyliśmy w całej pełni ten obrzydliwy i rozpaczający Grad dostownie odrapiał dom z tynku, uszkodził też poważnie samochód. To było jak koszmary sen...”

Jak poinformował nas sekretarz Urzędu Miejskiego w Rychwałdzie, Lubomír Klaput, w poniedziałek przez cały dzień rozważano i podliczano straty. „Na razie wiemy, że co najmniej 60 domów ma uszkodzone dachy” - powiedział. „Grad dał się też we znaki budynkom szkolnym. Ucierpieli drzewa i w ogóle roślinność, jakie gospodarzom grad zupełnie zniszczył plony w ogrodach i na działkach”.

Ciąg dalszy na str. 2

SPODOBAŁY SIĘ SZWAJCARSKIE POMYSŁY

Projekty dla miasta

ORŁOWA (h) - Wystawę, na której Urząd Miejski przedstawił projekty autorstwa studentów architektury i budownictwa ze zaprzyjaźnionego z Orłową szwajcarskiego miasta Illnau-Effretikon, zwiedziło w ciągu tygodnia ok. 1200 osób. Projekty dotyczą estetyzacji orłowskiego osiedla V Etap.

Co trzeci zwiedzający wystawę wziął udział w badaniach ankietowych, odpowiadając na pytania dotyczące największych problemów w mieście. Podczas gdy mieszkańcom dzielnicy V Etap najbardziej dają się we znaki problemy z parkowaniem samochodów, ortowanie z innych dzielnic przypominały głównie alarmujące wskaźniki bezrobocia. Ogółem większość ankietowanych zgodziła się co do tego, że to właśnie na V Etapie mieszkańcy nęka najniebezpieczniej niedogodności (wracano uwagę na wygląd osiedla i poszczególnych domów, zagospodarowanie wolnej przestrzeni, brak parkingu). Sprofors zaprezentowanych szwajcarskich projektów najchętniej orłowianie zrealizowałyby właśnie ten dotyczący miejskich parkingów.

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 18-22 st., nocą 12-8 st. C. ŚRODA - Bez większych zmian.



„GOROLOWI” TOWARZYSZYŁA TRADYCYJNIE WYSTAWA IZBY REGIONALNEJ

Tym razem o zegarmistrzach i garncarzach

Wystawę tradycyjnie już towarzyszą Gorolskiemu Świętu od roku 1985, kiedy to zaczęli je organizować w Domu Działkowca członkowie Klubu Twórców Ludowych przy ZG PZKO, Anna Tomanek i Antoni Szyrcz. W tym roku po raz trzeci wystawę, tym razem pn. „Dawne rzemiosło jabłonkowskie”, zorganizowała działająca pod kierownictwem nauczyciela Leszka Rickerza przy jabłonkowskim MK PZKO Izba Regionalna, a po raz pierwszy inauguracyjną wystawę w hali PSP im. Henryka Sienkiewicza.

„Staramy się przede wszystkim pokazać dokonania naszych ludzi” - po-

wiedział w sobotę, podczas wernisażu wystawy szef jabłonkowskiego Koła, Jan Rytko. „Dlatego cieszy mnie, że Leszek prezentuje w tym roku na wystawie to, czym się Jabłonków mógł zawsze pochlubić - a więc jest wystawa częściowo poświęcona jabłonkowskiemu garncarstwu, z czego nasze miasto słynie na całym Śląsku Cieszyńskim, a przy okazji jest też do obejrzenia prawie kompletny warsztat zegarmistrzowski Pawła i Bolesława Jezowiczów, który mieścił się jeszcze na początku lat 70. naprzeciwko kościoła parafialnego, a który jabłonkowiacy jeszcze pamiętają”.

Prawie że kompletny warsztat ze-

garmistrzowski przekazała Izbie Regionalnej wdowa po Bolesławie Jezowiczu, Anna Jezowicz, która też wzięła udział w wernisażu, podobnie jak przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Gorolskiego Święta ze swoim prezesem, Józefem Cienciąłą. Zaszczycili też wernisz swoją obecnością m.in. Janusz Wójcik z departamentu kultury i sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, wiceprezes Rady Polaków Bronisław Waliński oraz wspomniany już Antoni Szyrcz, któremu za organizowanie świętogorolskich wystaw wręczył przedstawiciele zarządu jabłonkowskiego Koła wspaniały

dżbanek, wykonany przez Ivanę Davidową, młodą kontynuatorkę jabłonkowskiej garncarskiej tradycji.

„Warsztat zegarmistrzowski staraliśmy się ustawić tak, żeby wyglądał on, jakby opuścił go właśnie pan Bolesław” - powiedział Ł. Richter. „Udało nam się zebrać prawie 90 eksponatów, w większości produkcji szwajcarskiej i niemieckiej, a co najważniejsze - wszystkie są w doskonałym stanie. Jeśli zaś chodzi o część poświęconą garncarstwu, to pochodzią eksponaty głównie z kolekcji Antoniego Szyrcza, a służą nam też pomocą archiwum powiatowe we Frydku-Mistku oraz Osrodek Dokumentacji Kongresu Polaków”.

Ciąg dalszy na str. 3

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

31 VII - 6 VIII 2000

W 56. ROCZNICĘ ŻYWOCICKIEJ TRAGEDII Starzeją się ci, co pamiętają

Nowym prezydentem Izraela został nieoczekiwanie kandydat opozycji... Mosze Kacaw (55), który pokonał znanego polityka Szimona Peresa...

Prezydent Słowacji, Rudolf Schuster, który leczy się w szpitalu w Innsbrucku, ponownie podjął się pełnienia obowiązków głowy państwa... Kolo Chrudzima rozbił się szkoleniowy samolot wojskowy...

W wyniku masakry w indyjskim stanie Kaszmir zginęło z rąk separatystów co najmniej 85 osób... Indyjska prokuratura postawiła w stan oskarżenia byłego dyktatora, gen. Suharda...

Brytyjska Królowa-Matka obchodziła 100-tę urodzin... Dwaj bandyci okradli w biały dzień centrum Szczytna...

W wyniku masakry w indyjskim stanie Kaszmir zginęło z rąk separatystów co najmniej 85 osób...

W ŚWIAT POSZŁO PONAD 200 ZAPROSZENI Złot rodziny Cienciałów

Główną inicjatorką spotkania rodziny Cienciałów, które odbyło się w sobotę w Klubie PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyne, była nierzadko tego rodzaju, pani Paulina Cymorek...

Zjazd rodzinny poprzedzają żmudne przygotowania. Rozesłano po całym świecie ponad 200 zaproszeń. Na sobotnie spotkanie przybyło 90 członków rodziny z Republiki Czeskiej, Polski, Anglii i Australii...

Uczestnicy spotkania wysłuchali referatu Daniela Kadłubca o historii i do roku Cienciałów z Mistrzów...

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Upór i nieprzejmny charakter to jedne z najczęściej powtarzanych się cech amerykańskich prezydentów...

Na Litwie upłynął termin dobrowolnego ujawniania się byłych agentów KGB. Do tajnej współpracy z radzieckimi służbami bezpieczeństwa przyznało się ok. 1400 osób...

Wskutek gwałtownych opadów deszczu zginęła w lawinie bagna w Alpach szwajcarskich trójka turystów.

delegacji mieszkańców i kombatanłów, przewodniczący ZG PZKO, Zygmunt Stopa, szef powiatowej komendy wojaskowej, plik Vladislav Jalůvka...

Nocny koszmar

Fala ulewnej deszczu z gradobiciem, jak udało nam się stwierdzić, miała swój początek w okolicach Nowej Hut...

Prezentacje narodowe były głównym punktem programu czwartego dnia Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego...

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się pod koniec lipca, na SLD głosowałoby 45 proc., na AWS - 17 proc., na PSL - 10 proc., na UW - 9 proc. wyborców...

Policja zatrzymała w Nowym Targu Marię Zagórnego, szefa „Solidarności” Rolników Indywidualnych. W zakładzie karnym w Jeleniej Górze dla odbycia zasądzonej kary 15 miesięcy więzienia za wysspinywanie zboża z wagonów w Zebrzydówcach.

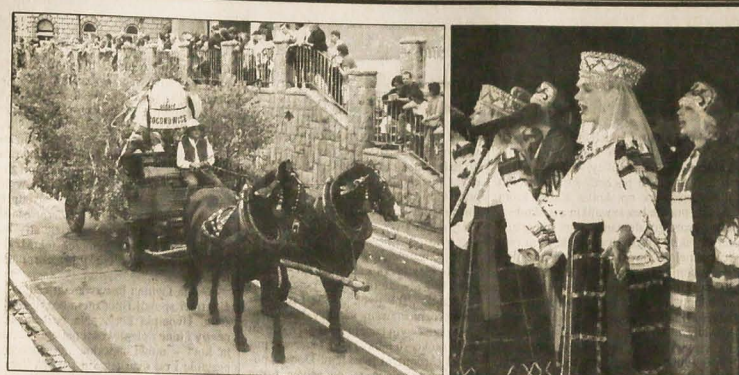
Lekka niespodzianka jest więc ta, że właśnie w Ostrawie, 16 sierpnia o godz. 17, odbędzie się przyjacielskie spotkanie RC - Słowenia...

Sobota nie tylko młodzieżowa

JABŁONKÓW (kor) - Jeszcze w latach 70. i 80. był pierwszy dzień Gorolańskiego Święta przede wszystkim wielką zabawą młodzieżą...

Tym razem o zegarmistrzach...

Na planszach zamieszczono też zdjęcia, dokumenty i informacje dotyczące najznakomitszych rodów goralczych...



Jak co roku, solą Jabłonkowskiego korowodu były wozy alegoryczne. Na zdjęciu - jeden z kilkunastu - wóz górali z Bocconowic...

»Rodzinne srebro« Jabłonkowa

Zakończył zaś ten bardzo długi pokaz różnorodnych form tańca i śpiewu ludowego bratysławski „Technik”...

Miłośnicy sztuki ludowej mogli więc podczas 53. Gorolańskiego Święta do woli zaskoczyć swoje potrzeby duchowe...

Jak podkreśliła J. Nowákowa, gdzie, którzy zostali poszkodowani przez gradobicie, powinni niezwłocznie zgłosić ten fakt w swojej ubezpieczalni...

Piłkarska środa na Bazalach

Ostrawa (J.B.) - Stadion Bazal w Bazalach w przeszłości był częścią gospodarzem imprez piłkarskich...

„Wielka imprewizacja” - spontaniczny koncert w wykonaniu kilku muzyków z różnych zespołów.

»Gra, śpiewa i tańczy «Komes» z Kędzierzyna-Koźla.

Sobota nie tylko młodzieżowa. JABŁONKÓW (kor) - Jeszcze w latach 70. i 80. był pierwszy dzień Gorolańskiego Święta...



Dokończenie ze str. 1

Wyprowadzić mieszkańców zaołańskich „dół” mieli trochę obaw z powodu podłożu, od rana bowiem niebo przelśnięte było tam chmurami i lał deszcz...

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (290)

Z. OLECH Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna z nad Olzy

Joanna manewrowała tak długo, dopóki nie udało jej się wreszcie uciec z tego tłumy i szybko skierowała się do swej garderoby...

- No, co pani powie do dzisiejszego wieczoru i do naszej publiczności? - zawołał Boncouer, z zadowoleniem kolysząc się w biodrach...

- W momencie, kiedy Boncouer odwrócił się plecami i uszedł parę kroków, sekretarz skorzystał, aby szepnąć Joannie do ucha...

- Niech pani natychmiast zażąda, żeby podniósł pani gażę do pięciuset franków miesięcznie. Po dzisiejszym sukcesie zgodzi się na to z pewnością...

- Jestem pan tam siedzi, panie dyrektorze! - odpowiedział sekretarz, podbiegając do swego zwierzchnika...

- Ale teraz czeka nas scena nie do pozaproszenia - mruknął dyrektor przychylnym głosem...

- Niech sobie kaprysi! - zawołał obojętnie sekretarz. - Wkrótce się uspokoi, jak zobaczy, że nikt się nie przejmie. Teraz już w naszym teatrze nie jest niezastąpiona...

- Chwilowo jednak dla księżnej nie mam zastępcza - szepnął Boncouer - a dopóki nie znajdzie innej Wery, muszę się przy niej trzymać...

- Innej Venus? - zapalił się nagłe sekretarz. - Powiadam panu, panie dyrektorze, że gdyby panna Verba objęła te role, powodzenie z pewnością miałyby większe...

- Pani może odejść - zwróciła się niechętnie do garderobianej. - Mam z tymi panami do pomówienia. Pragnę z nimi zostać sama.

- Pani mnie o siebie wzywała, najdroższa księżno - odezwał się dyrektor, podsuwając sobie krzesło i siadając naprzeciw Wery...

- Jestem obruszona! - zawołała Vera, spoglądając na dyrektora iskrami się wściekłości oczami...

- Ten entuzjazm? - odparł Boncouer, robiąc najniewinniejszą minę. - Ten entuzjazm oznacza, że rewia podobała się publiczności, z czego wszyscy powinniśmy się cieszyć...

- Co rewia się podobała? - zaśmiała się Vera sztycherem - chce pan powiedzieć, że podobała się ta dama, którą pan do rewii zaangażował?

- Proszę ze mną nie grać komedii! - zawołała znova Vera. - Proszę mówić szczerze. I tak doskonale zdaję sobie sprawę. Ośmielił się pan zaangażować rywalkę dla mnie. Po kryjomu rozglądał się pan za artystką i w ten sposób chciał mnie pan zaszachować...

- Niech pani zaczeka do trzeciego aktu, księżno - wtrącił sekretarz. - Do tej sceny, w której występuje pani w purpurowym płaszczu. Przekażę się pani wtedy, jaki odniesie pani sukces. Pewien jestem, że wówczas nikt nawet nie pomysł o panie Vere...

- Tak, dzisiaj trochę się zmieniło - przyznał Boncouer. - Dzisiejsza rewia kosztowała mnie mnożono pieniądze. Jeżeli codziennie nie będę miał kompletu, nie zdolam pokryć nawet własnych kosztów...

